

# głosiec codzienny

WILNO  
**CZWARTEK**  
11 marca 1943  
**Nr. 507**  
Cena w Wilnie 5 fen.

## Niemiecki atak koło Charkowa rozwija się nadal

**Silne sowieckie ataki koło Orła zostały odbite. — Planowe ruchy wsteczne na środkowym odcinku frontu. — Zatopiono 3 nieprzyjacielskie ścigacze**

Z Kwatery Głównej Führe-  
ra, dnia 10 marca.  
Naczelne Dowództwo Sił  
Zbrojnych podaje:

Na południowym odcinku  
frontu wschodniego są działa-  
nia bojowe ograniczone do  
walk lokalnych z powodu dłu-  
gotrwałej odwilży. Natomiast  
atak niemiecki na północno-  
zachód i na zachód od Cha-  
rkowa rozwija się nadal. Po-  
mimo, iż wróg rzucił do walki  
szybko sformowane oddziały,  
które się skrwały w zacie-  
tych przeciwnatarciach, nasze  
atakujące dywizje osiągnęły  
postawione sobie cele.

Na odcinku Orła przeszedł  
wróg na szerokim froncie do  
nowych silnych ataków, które  
zostały znów odparte z niez-  
wykłe ciężkimi, krwawymi  
jego stratami.

Przeciwnik próbował wiel-  
kimi siłami, lecz bezskutecznie  
przeszkodzić planowym ru-  
chom wstecznym na środko-  
wym odcinku frontu Wschod-  
niego. Podczas walk zniszczy-  
ła pewna niemiecka dwójka  
17 czołgów i naliczyła 2.000 za-  
bitych żołnierzy sowieckich  
przed swymi stanowiskami.  
Ubiegłej nocy wycofano się  
planowo i w sposób niespo-  
dziewany dla wroga z miasta  
Bieli.

Ataki wroga na naszą sta-  
nowiska przy Starej Rusie w

porównaniu z ubiegłymi dniami  
wczoraj osłabły. Kilka lokal-  
nych ataków bolszewickich  
spełzło na niczym.

Silne zespoły lotnictwa gwał-  
townie bombardowały w waż-  
nych punktach działań wojen-  
nych stanowiska, oddziały i  
transporty wroga.

Na froncie afrykańskim pa-  
nuje spokój. Podczas nocnego  
ataku niemieckich samolotów  
na port w Algierze został zapa-  
lony jeden okręt handlowy  
średniej wielkości.

Pojedyncze samoloty nie-  
przyjacielskie latały wczoraj  
nad obszarem Rzeszy, nie rzu-  
cając bomb. Angielska broń  
powietrzna zaatakowała w no-  
cy miasto Monachium, ludność  
poniosła straty. W dzielnicach  
mieszkalnych, w kilku szpi-  
talach, kościołach i innych pom-  
nikach kultury powstały wiel-  
kie szkody. Na kilka miejsc-  
owości Niemiec zachodnich rzu-  
cono pojedyncze bomby kruszą-  
ce, które spowodowały niewiel-  
kie szkody w budynkach. My-  
śliwce nocne i artyleria prze-  
ciwlotnicza broni powietrznej  
zestrzeliły 12 bombowców nie-  
przyjacielskich.

Szybkie niemieckie samoloty  
bojowe bombardowały sku-  
tecznie w dzień z niskiego lotu  
południowo-angielskie miasto  
Worthing.

Ubiegłej nocy zbombardowa-

ły oddziały niemieckiej broni  
powietrznej przy dobrej wi-  
dzialności miasta Hull. Inne  
samoloty bojowe zaatakowały  
miasa portowe na południo-  
wym wybrzeżu angielskim. Z  
tych skutecznych ataków nie  
powrócił jeden samolot.

Przed wybrzeżem holender-  
skim — takował oddział an-  
gielskich ścigaczy pewien kon-  
wój niemiecki. Atak ten został  
odbity przez ochronę konwoju,  
która zatopila 3 nieprzyjaciel-  
skie ścigacze i zapaliła dwa  
dalsze.

## Fiński komunikat wojenny

HELSINKI. (DNB). Na  
frontach na lądzie zwykła  
działalność artylerii. Podczas  
walk oddziałów wywiadow-  
czych zniszczono doszczętnie  
kilka oddziałów nieprzyjaciel-  
skich. W północnej części  
frontu wschodniego stracił  
nieprzyjaciół w ciągu ostatnich  
24 godzin w walce z niemiec-

ki oddziałami szturmowymi  
150 zabitych.

Wczoraj w południe przela-  
tywał pojedynczy samolot nie-  
przyjacielski na dużej wyso-  
kości nad Helsinkami i koło  
Kotka. Został on odpędzony  
ogniem obrony przeciwlotni-  
czej z ziemi. Bomby nie zosta-  
ły zrzucone.

## W Związku Sowieckim stracono dwóch polskich przywódców socjalistycznych

**Rozwijali oni „wrogą działalność“**

GENEWA (DNB). „Ti-  
mes“ donosi, że do Londynu  
nadeszła wiadomość o stracie  
dwóch polskich przywódców  
socjalistycznych w Zwią-  
zku Sowieckim. Gazeta pow-  
strzymuje się od wszelkich

komentarzy. Ambasador so-  
wiecki w Waszyngtonie Litwi-  
now oznajmił w związku z tym  
przesłowi amerykańskiego  
związku robotniczego tylko ty-  
le, że polscy socjaliści rozwi-  
jali „wrogą działalność“.

## Ambasador Majski robi niezły interes

SZTOKHOLM (DNB).  
Jak dalece żyd nie może poz-  
być się żyłki handlarskiej na  
wet na stanowisku ambasadora  
dowodzi wydarzenie z panem  
Majski, posłem Kremlu  
w Londynie. Ten obskurny  
żyd posłał list do wydawcy  
Hutchinsona, nakładem które-  
go ukazała się książka pewne-  
go pisarza bolszewickiego i no-  
lecił ją Anglikom, pisząc: „Spo-

dziewam się, że publiczność  
angielska przyjmie tę książkę  
całym sercem. Zwróć Panu naj-  
serdeczniej, aby miała ona jak  
największe powodzenie“.

Oczywiście, że Hutchinson  
zaraz wykorzystał te słowa  
pana ambasadora celem zwięk-  
szenia popytu książki i niewąt-  
pliwie wyraził mu podziękowa-  
nie za tę reklamę brzęczącą mo-  
netą.

## Rejon Izjumu

Rejon między Dońcem  
a Dnieprem był od niepamię-  
tych czasów stepem. Skąpe  
opady atmosferyczne powo-  
dowały, że drzewa rosły jedy-  
nie na brzegach wijących się  
głębokimi jarami rzek. Poza  
tym obszary z północnego  
wschodu na południowy za-  
chód łagodnie opadającej rów-  
niny zarosnięte były dzikimi  
trawami — ulubioną prze-  
strzeń życiową dla nomadów,  
których bydło znajdowało tu  
tą dobrą paszę. Scytowie i Sa-  
maci, Chazarowie i Pieczyń-  
gowie, Polowcy i Tatarzy —  
któż zliczy te liczne narody,  
które ciągnęły przez stepy po-  
łudniowo-rosyjskie i plądrowa-  
wały osiadłych mieszkańców.

Serce tej całej okolicy sta-  
nowi kilkakrotnie w ostatnim  
czasie wymieniany w komu-  
nikatach naczelnego dowództwa  
sił zbrojnych rejon wokół

miasta Izjum. Zbudowany w  
16 stuleciu przez całów jako  
punkt oporu przeciwko „dzi-  
kim polom“ był Izjum do nie-  
dawna mało znanym, cichym  
miastem prowincjonalnym z  
kilku kopalniami węgla, kilku  
młynami i małą fabryką ma-  
szyn.

Węzeł kolejowy Łozowaja  
znany był tylko fachowcom,  
w roku bowiem 1939 liczyło  
miasto zaledwie 5000 miesz-  
kańców. Jedynie wspomniane  
w komunikacie wojskowym  
z 28 lutego miasto Kremator-  
ska posiadało przed wojną  
pewne znaczenie. Lecz jego  
wielkie fabryki maszyn, które  
zatrudniały z górą 50000 ro-  
botników, jego koksownie,  
fabryki cementu i azbestu od  
dawna zostały ewakuowane.  
rozbite lub są nieczynne.

(„Wilnaer Zeitung“).

## Trzęsienie ziemi zniszczyło całe miasto

BUENOS AIRES. Meksyk  
w dalszym ciągu nawiedzała  
katastrofy. Niedawne wybu-  
chy kilku wulkanów, połączo-  
ne z wstrząsami podziemnymi,  
spowodowały wielkie szkody  
i ofiary w ludziach. Obecnie  
donoszą z południa kraju, że  
miasto Yahuehu w stanie  
Oaxaca stopniowo ginie z po-

wierzchni ziemi. Już zawałiło  
się dużo domów, a innym gro-  
zi ruiny. Do rządu nadešla  
prośba o niezwłoczną po-  
moc dla bezdomnej ludności,  
która w przerażeniu zbiegła w  
okoliczne góry. Zapadnięcie  
się ziemi zanotowano po raz  
pierwszy w r. 1936, lecz wów-  
czas było ono nieznaczne.

## Tak wyglądałoby w całej Europie...

**Szwajcarski dziennikarz kreśli obraz  
krwawego panowania bolszewików**

MADRYT. Wielki hisz-  
pański tygodnik „El Espanol“  
ogłasza w artykule pod tytu-  
łem „Komunizm w Europie —  
to morderstwa, ateizm i na-  
dza“ wrażenia szwajcarskiego  
dziennikarza Pawła Gentizona  
z jego podróży po Estonii,  
Łotwie i Litwie. „Los krajów  
bałtyckich pod panowaniem  
sowieckim — pisze dosłownie  
Gentizon — jest tylko przy-  
kładem tego, co stałoby się  
we wszystkich krajach Euro-  
py, gdyby komunizm chwycił  
je w swoje szpony. Na pod-  
stawie tego, co działo się w  
Rydze, Tallinie i Kownie w  
ciągu jednego tylko roku bol-  
szewickiego rozkładu od roku  
1940 do 1941, można sobie  
przedstawić, co działyby się  
w Bernie, w Brukseli lub w  
Amsterdamie, gdyby czerw-  
ny potop nas zalał. Tradycja,  
obyczaje i zwyczaje, kultura,  
światopoglądy, religie —  
wszystko to zostałoby znisz-  
czone. Ci, którzy sądzą mo-  
że bolszewicy od roku 1917  
zmienili się, popełniają wielką  
pomyłkę. Są oni tacy sami,  
a raczej stali się jeszcze gor-  
szymi. Wszyscy głoszą oni  
i przyrzekają wolność, lecz  
dokąd tylko przyjdą, panuje  
niewola. Robotnicy nie korzy-  
stają z żadnych przywilejów“.

Dziennikarz szwajcarski opi-  
suje szczegółowo położenie w  
krajach bałtyckich podczas  
tyrańi sowieckiej i po wyswo-  
dzeniu przez wojska nie-  
mieckie. „Wywożenie rozpo-  
czyły Sowiety w nocy z 13 na  
14 czerwca 1940 r. i nie prze-

rywaly go aż do nadejścia  
wojsk niemieckich. Z Litwy  
wywieziono 80000 ludzi, z Ło-  
ty 45000 i z Estonii 60000.  
Dzieci, kobiety i starcy prze-  
wiezieni zostali głównie na  
Syberię, ojcowie zaś rodzin  
i młodzieńcy skierowani zo-  
stali do miast przemysłowych  
Związku Sowieckiego, gdzie  
zatrudniono ich jako robotni-  
ków w fabrykach przemysłu  
zbrojeniowego. Byli to przede-  
wszystkim ludzie z warstw  
przodujących, wpływowi człon-  
kowie partii liberalnych, de-  
mokratycznych i socjalistycz-  
nych, patriotycznie czujący  
oficerowie, kierownicy naro-  
dowców i patriotycznych orga-  
nizacji młodzieżowych, zwierz-  
chnicy kościołów, katolicy  
i protestanci, nie mówiąc już  
wcale o wielu przemysłow-  
cach, adwokatach, lekarzach,  
inżynierach, Technikach i t. d.  
Również wielu robotników  
i wieśniaków musiało odpoku-  
tować swoją krytykę metod  
stosowanych przez bolszewi-  
wywiezieniem do „raju sowiec-  
kiego“. Wielu studentów wy-  
wieziono tylko dlatego, że mó-  
wili o „żydów“.

Wśród tych okoliczności —  
kończy swe sprawozdanie  
Gentizon — jest rzeczą natu-  
ralną, że ludność krajów bał-  
tyckich powitała oddziały nie-  
mieckie ze szczera radością  
jako wybawców. Wszyscy w  
tych krajach są przekonani  
o tym, że egzystencja państw  
i los narodów zawisły od zwy-  
ciństwa oręża niemieckiego.

## Zdrada Europy

Brytyjski dziennik „Daily  
Mail“ pisze, że Związek So-  
wiecki rości pretensje conaj-  
mniej do Karelii, Hangö i sze-  
regu wysp w zatoce fińskiej,  
jak również do Petsamo, któ-  
re uważa za zabezpieczenie  
dla linii kolejowej murmań-  
skiej.

Z angielskiego punktu wi-  
dzenia, artykuł ten wypowie-  
da dosłownie pogląd następu-  
jący: „Finlandia nie może spa-  
dziewać się prawdziwego po-  
parcia, ani ze strony Stanów

Zjednoczonych, ani Anglii“.  
Autor tego artykułu, uchodzą-  
cy za znawcę polityki sowiec-  
kiej, uważa, że Związek So-  
wiecki zajmie również kraje  
bałtyckie, oraz, że Rumunia  
nie może wcale liczyć na po-  
parcie angloamerykańskie, je-  
żeli Sowiety w razie zwycię-  
stwa, „odbiorą z powrotem“  
Bukowinę i Besarabię. Wresz-  
cie dziennik twierdzi, że jeżeli  
chodzi o Turcję, to Związek  
Sowiecki, „dojdzie z nią do  
porozumienia“.

## Dziennik portugalski demaskuje bolszewickie próby mydlenia oczu

LIZBONA. Dziennik „Dia-  
rio da Manhã“ omawia w pew-  
nym artykule bolszewickie  
próby mydlenia oczu i m. in.  
pisze: „Jak olbrzymi potop  
usiłuje trząść międzynarodow-  
ka rozszerzyć się po wszyst-  
kich krajach kuli ziemskiej.  
Sposoby i metody, którymi  
operuje bolszewizm jest łatwy  
do zrozumienia, jeżeli przywo-  
łać sobie na pamięć główne  
cechy charakterystyczne jego  
działalności w ostatnim dwu  
dziesięcioleciu, a szczególnie w  
czasie hiszpańskiej wojny do-  
mowej. Niedawno skonfisko-  
wano regulamin, wydany przez  
Komintern, rzucający światło  
na imperialistyczne cele wo-  
jenne Sowieców. W jednym  
z paragrafów tego regulaminu  
dla dyktantów bolszewizmu  
powiedziano: „Trzeba, żebyś  
stał się uchodzić za falan-  
gistę, monarchistę, katolika,

celem siania niezgody i wy-  
wołania niepowodzeń rządu  
faszystowskiego. Liczymy na  
głodnych, na wszystkich nie-  
zadowolonych oraz szemra-  
jących“.

Dalej dziennik pisze, że  
zbieg programów działalności  
wolnomularstwa i trzeciej mi-  
ędzynarodówki dowodzi poro-  
zumienia się i solidarności po-  
glądów obu tych organizacji.  
Obydwie współpracują w dzie-  
le szczytnie nienawistne i nie-  
zadowolone, co jest jednym  
z nieszczęść narodów Europy.

RZYM (DNB). Według  
agencji Stefani, przesyłanie pa-  
czek przez pocztę na terenie  
Syrii wstrzymano wobec odda-  
nia ruchu kolejowego wyłącz-  
nie dla potrzeb transportu  
wojsk okupacyjnych anglo-  
amerykańskich.

## Ludność arabska Algieru co raz bardziej nienawidzi Anglo-Amerykanów

RZYM. (DNB). Napady  
grupowań nacjonalistów mu-  
sουλmańskich w Algierze na  
transporty angielskie i półno-  
coamerykańskie w ostatnich  
czasach są co raz częstsze.  
Znaczna liczba oficerów i żoł-  
nierzy angloamerykańskich pa-  
da ofiarą tych napadów. Jak  
w Algierze, tak i w Marokko  
wciąż dochodzi do starć po-  
między ludnością arabską,  
a wojskami okupacyjnymi.

TANGER. (DNB). W nie-  
których miejscowościach Ma-  
rokka Francuskiego zwiększy-  
ło się niebezpieczeństwo, gro-  
żące oddziałom okupacyjnym  
północno-amerykańskim. Wro-  
gi stosunek marokańczyków  
ma swe źródło w przymuso-  
wej rekrutacji, rekwizycji pro-  
duktów rolnych i zuchwałemu  
zachowaniu się żołnierzy ame-

rykańskich. W okolicy Seghui  
znowu doszło do zbrojnego  
starcia, w czasie którego po-  
nieśli straty tak marokańczy-  
cy jak i oddziały amerykańskie.

W okolicy Tlemcen w okrę-  
gu Orańskim wydarzył się  
wypadek, który wywołał duże  
wrażenie. Kaid tamtejszy za-  
prosił do siebie kilku oficerów  
amerykańskich, podejrzewa-  
nych o zbyt bliskie stosunki  
z jego córkami i trzech z nich  
zastrzelił. Wówczas czwarty  
oficer zastrzelił Kaida. Rów-  
nież i z innych miejscowości  
dochodzą co raz częstsze wi-  
domości o napadach na żoł-  
nierzy Stanów Zjednoczo-  
nych. We wsi Szella koło Fezu  
prawdopodobnie z powodu sa-  
botażu wyleciał w powietrze  
skład amunicji.

## Straty okrętów wyniosły podwójną ilość nowo zbudowanych statków

LIZBONA (DNB). „Dario  
da Manhã“ omawia w artykule  
wstępnym niedzielnego swego  
numeru spór bandery brytyj-  
skiej i amerykańskiej o posia-  
danie największej floty hand-  
lowej. Następnie gazeta wska-  
zuje na trudności w ustaleniu  
strat oraz liczby nowo zbu-  
dowanych okrętów, zaznaczając,  
że straty od początku wojny  
do grudnia 1942 wynoszą dwu-  
krotną ilość nowo zbudowa-  
nego tonażu w tym samym ok-  
resie czasu. Aczkolwiek nie  
wymienia się wcale jakichkol-  
wiek liczb, to jednak powaga

sytuacji nie ulega żadnej wą-  
pliwości, potwierdzają ją bo-  
wiem liczne wiadomości infor-  
macyjne.

Następnie przechodzi gazo-  
ta portugalska do omawiania  
nowych programów budow-  
nictwa okrętowego w Anglii i  
w Stanach Zjednoczonych i  
stwierdza przy tym, że Stany  
Zjednoczone z pewnością będą  
wiecej budowały okrętów, ani-  
żeli Anglii. Stąd gazeta wy-  
ciąga wniosek, że Stany Zje-  
dnoczone dążą do zajęcia mie-  
jsca Anglików w świecie jeśli  
chodzi o flotę handlową.



